

Pierwszym przystankiem na naszej trasie był uroczy port w Volos, gdzie dotarliśmy 9 maja o poranku. Spędziliśmy tam ostatnie 3 dni nim przyszło nam ponownie wypłynąć, obierając kurs na linie startową niedaleko wyspy Skiathos.

Volos przywitało nas wspaniałą pogodą i niezwykłymi śródziemnomorskimi krajobrazami. Jest to leżące w Tesalii, piąte pod względem wielkości miasto, znajdujące się mniej więcej w połowie drogi między Atenami a Tesalonikami i zarazem trzeci największy port w Grecji. W ostatnich dniach z okazji regat przyplłynęły tu jachty z przeróżnych zakątków świata m.in. Niemiec, Francji, Hiszpanii, Rosji, Indonezji, Wielkiej Brytanii, Omanu, Grecji oraz oczywiście z Polski. W tym znany i popularny Dar Młodzieży. Niestety frekwencja jest niższa od przewidywanej wcześniej przez organizatorów, do czego z pewnością przyczynił się ogólnie pojęty kryzys, jak również problemy ze skompletowaniem załóg. Mimo wszystko 18 zebranych jednostek i mieszanka kulturowa jaką tworzą, zaowocują z pewnością niezapomnianą atmosferą, którą uatrakcyjnią będą regionalna muzyka, pokazy tańców, czy kosztowanie wspaniałych przysmaków. Bez wątpienia taka ciepła atmosfera sprzyjać też będzie nawiązaniu wielu nowych znajomości pośród połączonych wspólną zabawą żeglarzy z całego świata.

Od pierwszego dnia pobytu załóg w Volos organizatorzy dołożyli wszelkich starań, aby umilić czas przybyłym żeglarzom. W niedzielny wieczór odbył się Captain's Dinner w greckim stylu i przy akompaniamencie grającego na żywo zespołu muzycznego, który uświetnił występ tancerzy ludowych. Po uroczystości, załogi udały się na zwiedzanie miasteczka oraz dalszą integrację w tętniących życiem restauracjach i barach.

Następnego dnia rano rzeźcy i gotowi do walki adepci konkurencji sportowych takich jak siatkówka, piłka nożna, koszykówka, piłka plażowa czy wioślarstwo zebrali się, by rywalizować w licznych zawodach, które odbywały się w różnych zakątkach Volos. Pomimo 30-sto stopniowego upału, uczestnicy prezentowali swoje umiejętności i zaangażowanie, wyciskając z siebie przy tym siódme poty. Zostało to oczywiście docenione przez entuzjastyczny doping licznie zebranej widowni. Osoby mniej zainteresowane poczynaniami sportowców miały możliwość wejścia na pokład i zwiedzenia świeżo przybyłych jachtów oraz uczestniczenia w różnych wycieczkach krajoznawczych. Wieczorem o godzinie 19:30 wszystkie załogi zebrały się pod pomnikiem Wolności przy Uniwersytecie Tesalii na "paradę załóg", skąd hucznie i wesoło przeszliśmy przez miasto pod kościół św. Konstantyna. Tam właśnie odbyło się wręczenie nagród, a krótko po nim znakomity koncert. Nasza pani kapitan Magda otrzymała zaszczytną nagrodę dla najmłodszego kapitana biorącego udział w wyścigu – GRATULUJEMY!!

Po zakończonej części oficjalnej, rozgrzane po paradzie i w imprezowym nastroju załogi udały się na Crew Party by wspólnie bawić się dalej, w już nieco węższym, żeglarskim gronie. Przyjacielska atmosfera sprawia, że dobry humor nie opuszcza żadnego załoganta!

Wtorek przebiegał pod znakiem ogólnie pojętej pracy organizacyjno-przygotowawczej. Podczas bardzo długiego (3,5 h) briefingu, organizatorzy udzielali informacji o konwoju oraz zachowaniu ostrożności podczas przechodzenia przez cieśniny, które napotkamy na naszej drodze do mety. Krótco później przyszedł czas na zakupy. Zaprowiantowanie na najbliższe 10 dni zajęło trochę czasu. Na koniec ostatnie negocjacje z celnikami i po wykonaniu wszystkich obowiązków, które zaplanowaliśmy na ten dzień przyszedł i czas na odrobinę relaksu. Nasza załoga gościła na jachcie „Dewaruci”, gdzie odbyło się przyjęcie z tradycyjną indonezyjską kuchnią oraz przedstawieniami. Po tak cudownie rozpoczętym wieczorze udaliśmy się na Afterguard Party by nacieszyć się ostatnimi chwilami na greckim lądzie.

W środę ostateczne przygotowania i sprawdzenie wszystkiego przed wypłynięciem w morze. Na liście zadań znalazły się m.in. wymiana butli gazowej czy dopełnienie zbiorników z wodą. Na paradę żagli wyruszyliśmy o godzinie 13:00, a następnie kierujemy się na wyspę Skiathos, oddaloną około 30 mil od Volos, gdzie jutro o godzinie 10:00 czasu lokalnego oficjalnie wyścig zostanie rozpoczęty. Będziemy płynąć trasą, którą według legendy Jazon i Argonauci podążali w poszukiwaniu Złotego Runa - przez cieśninę Çanakkale. Tam też wszystkie załogi muszą zakończyć żeglugę i ze względów bezpieczeństwa na silnikach przepłynąć przez morze Marmara i Bosfor. Nad zatoką Złoty Róg na Morzu Czarnym flota zbierze się ponownie i wystartuje w drugiej części pierwszego etapu wyścigu, którego meta (a na niej ciepły prysznic) znajduje się w Varnie. Miasto to gościć nas będzie przez 4 dni, abyśmy mogli nabrać sił na dalszą podróż.